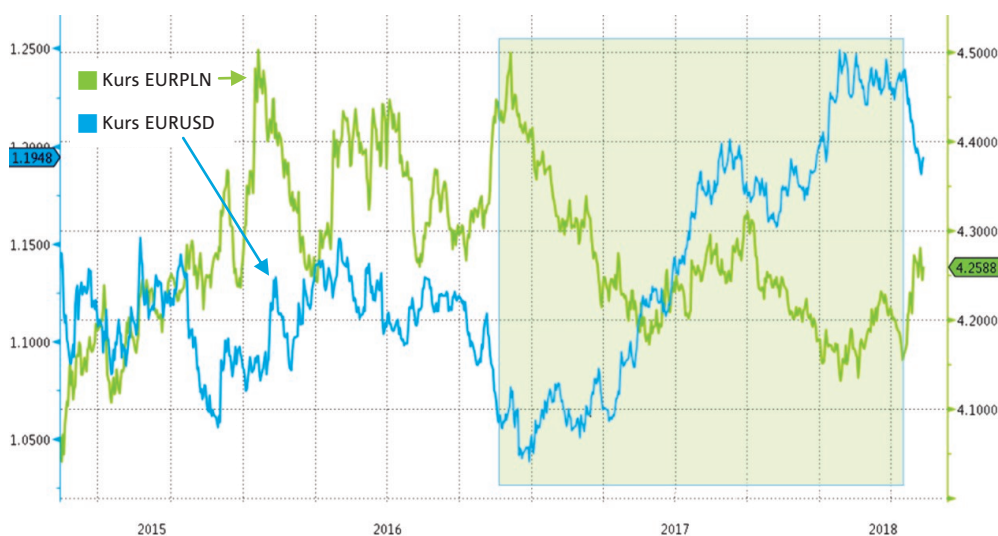


# Oszczędzać w euro czy złotych?

2018.05.11

Inwestorzy często zastanawiają się, czy trzymać środki w krajowej walucie czy też w euro. Odpowiedź nie jest łatwa. Zazwyczaj wyższa inflacja i co za tym idzie stopy procentowe, powodują osłabienie lokalnego pieniądza. W przypadku Polski mamy jednak do czynienia z nieco inną sytuacją. Na skutek procesu transformacji od wielu lat rośnie konkurencyjność naszej gospodarki i wydajność pracowników. W rezultacie pomimo wyższej inflacji, polski złoty od początku wieku pozostaje na zbliżonym poziomie w stosunku do Euro.



Wykres 1. Kurs EURPLN oraz EURUSD w 4-letnim okresie.

Jak widać na załączonym wykresie, złoty mocno zyskuje na wartości od końca 2016 roku. Z poziomu około 4,5 w grudniu 2016 roku, kurs zaczął się znacząco umacniać, aby ponad rok później znajdować się prawie 40 groszy niżej, przy 4,13. Należy również zaznaczyć, iż w tym samym okresie euro było bardzo silną walutą – zyskało do koszyka walut światowych prawie 15%, a w stosunku do dolara ponad 20%. To tym bardziej świadczy o sile polskiego złotego.

Powstaje oczywiście pytanie – co dalej. Otóż wydaje się, że sytuacja pozostanie podobna. Gospodarka naszego kraju według średniej przewidywań analityków (dane – Bloomberg) będzie rosła w tym i przyszłym roku odpowiednio o 4,2% i 3,5%, w porównaniu do 2,3% i 2,0% dla strefy euro. Analogiczna sytuacja będzie występowała zapewne w latach następnych, ze względu na długo wyczekiwany wzrost inwestycji oraz dofinansowanie polskich programów rozwoju ze strony UE. Nie dziwi zatem, że do podobnych wniosków dochodzą ekonomiści i inwestorzy. Według średniej prognoz (Bloomberg), złoty umocni się do końca przyszłego roku do poziomu około 4,15.



Wykres 2. Średnia prognoz dla kursu EURPLN na podstawie danych z serwisu Bloomberg.

W tej sytuacji wydaje się, że rozsądnym jest trzymanie oszczędności w złotych, nawet jeżeli w perspektywie od roku do kilku lat spodziewamy się wydatków w euro. Oszczędzanie w kraju niesie ze sobą prócz wyższych stóp procentowych również perspektywę nominalnego umocnienia się do walut krajów rozwiniętych. Oczywiście należy pamiętać, że w krótkim terminie można boleśnie odczuć skutki wahań kursów, tak jak miało to miejsce w szczycie kryzysu w 2009 roku, kiedy to waluty krajów rozwijających się były najstabsze.

Interesującym pomysłem na skorzystanie z powyższych trendów może być kupno jednostek Superfund Płynnościowego – funduszu gotówkowego inwestującego w naszym kraju. Możliwy jest zakup jego jednostek za euro. Dla przykładu, zakładając obecny kurs rynkowy (4,25), potencjalny klient za 100 tys. EUR otrzyma jednostki funduszu o równowartości 425 tys. PLN. Szacujemy, że stopa zwrotu funduszu za najbliższe 12 miesięcy wyniesie około 4%, a kurs euro wyniesie (zgodnie z prognozami) 4,15. W rezultacie klient będzie mógł umorzyć jednostki i otrzymać 442 tys. PLN / 4,15 = 106,5 tys. EUR (**stopa zwrotu w skali roku 6,5%**). Oszczędzając we wspólnej walucie, w analogicznym okresie, przy dzisiejszych stopach procentowych w strefie euro każdy wynik powyżej zera byłby satysfakcjonujący. Należy jednak pamiętać, że kursy walutowe mogą charakteryzować się dużą zmiennością. Dlatego pomimo wyższego procentowego zarobku z oszczędności w złotych, ostateczna kwota w euro może być niższa od oczekiwanej.

#### Podsumowując:

- Posiadając oszczędności w euro, warto rozważyć inwestycje w jednostki Superfund Płynnościowego denominowane w tej walucie.
- Złoty od końca 2016 roku znajduje się w silnym trendzie wzrostowym.
- Analitycy oczekują kontynuacji powyższego trendu.
- Zmienność kursów walut może potencjalnie obniżyć zyski z takiej lokaty.